

Bóg jest blisko tych, którzy cierpi?

Dzisiaj ciepło Bożego Narodzenia skłania nas wszystkich do tego, by czuć się bardziej rodziną, bardziej jedno miłądy sobą, bardziej braćmi; skłania nas więc do tego, by wszystko ze sobą dzielić. I radości i cierpienia. Szczególnie cierpienia, z tymi, którzy z powodu różnych okoliczności sprowadzają to Boże Narodzenie sam na sam z cierpieniem....

Jeżeli spojrzymy na cierpienie po ludzku, będziemy mieli pokusę, by szukać jego przyczyny w sobie bądź poza sobą, na przykład w ludzkiej złości, w przyrodzie lub jeszcze gdzie indziej.

Ten wypadek jest z winy tego i tego, ta choroba to moja wina, ta bolesna próba spowodowana jest przez kogoś tam...

I wszystko to może być nawet prawdą, lecz jeżeli myślimy jedynie w taki sposób, zapominamy o tym, co najważniejsze. Zapominamy, że za wszystkimi wydarzeniami naszego życia stoi Bóg ze swoją miłością. To On wszystkiego pragnie albo wszystko dopuszcza dla wyższego celu, którym jest nasze dobro.

Co więc dzisiaj powiedziecie tym, którzy są pogrążeni w cierpieniu? Jakie złoży im życzenie? Jak się wobec nich zachowa? Przed wszystkim podchodźmy do nich z najwyższym szacunkiem. Nawet jeżeli jeszcze o tym nie pomyśleli, Bóg jest szczególnie blisko nich. A potem dzielimy z nimi, na ile to możliwe, ich krzyż, to znaczy utrzymujemy z nimi rzeczywistą obecność Jezusa poprzez modlitwę. Zapewnijmy ich też o naszej stałej pamięci i o naszej modlitwie, aby potrafili przyjść wprost od Boga wszystko, co ich dręczy, co jest cierpieniem i umieli to złożyć z miłości Jezusa, aby ich cierpienie było w najwyższym stopniu owocne. Pomóżmy im także pamiętać stale o wartości cierpienia i przypomnijmy te cudowne chrześcijańskie zasady naszej duchowości, dzięki której cierpienie, ukochane jako oblicze Jezusa Ukrzyżowanego i Opuszczonego, może przemienić się w radość...

Wiedząc, że ten, kto wchodzi na drogę Bożą, nie może uniknąć cierpienia, życzymy wszystkim, aby potrafili gdzieś mniej lub więcej cierpienie, jakie ich spotyka, przyjąć z miłością, z wielką miłością i ofiarowali je małemu Jezusowi, który się dzisiaj narodził, tak jak ofiarowali swoje dary Mędrcy.

Będzie to najlepsze kadzidło, najlepsze złoże i najlepsza mirra, jakie możemy złożyć przy żłóbku.

Chiara Lubich, 25 grudnia 1986 r.